

Walczące strony opuszczają port w Hudajdzie w Jemenie

18 lutego 2019

Wojska wierne rządowi Jemenu oraz partyzanci Huti zgodzili się opuścić miasto i port w Hudajdzie. To jedna z nielicznych dobrych wiadomości ze zrujnowanego, głodującego kraju – krok ten powinien ułatwić dostarczenie pomocy humanitarnej.

ONZ mówi o „ważnym kroku naprzód”, chociaż zaznacza, że na razie uzgodniono tylko pierwszą fazę wycofywania się sił zaangażowanych w konflikt i przyjęto założenia dotyczące fazy drugiej. Dobrym znakiem jest jednak fakt, że porozumienia uzgodnione jeszcze w grudniu podczas rokowań na neutralnym gruncie, dotyczące wycofania się z portów i dopuszczenia pomocy humanitarnej, nie pozostały martwą literą, jak wiele innych prób zakończenia wyniszczającej Jemen wojny domowej. Złym – że nie uzgodniono harmonogramu wycofywania się z portów. Obok najważniejszego, Hudajdy, chodzi także o Salif i Raf Issa.

Ponadto w Hudajdzie wszelkie zbrojne formacje mają opuścić te części miasta, gdzie składowana jest pomoc humanitarna. To stamtąd w ostatnich tygodniach docierały alarmujące doniesienia o żywności, która pozostaje w magazynach i niszczeje, bo przez działania wojenne nie może być przetransportowana do ludności cywilnej, zwłaszcza na dalszą prowincję.

Mediatorem podczas rozmów był duński generał Michael Lollesgaard, przewodniczący komitetu koordynacyjnego, który pośredniczy między Huti i wojskami lojalnymi wobec jemeńskiego rządu.

Jeśli porozumienie naprawdę zostanie wprowadzone w życie, żywność i produkty medyczne będą mogły dotrzeć do milionów potrzebujących Jemeńczyków. To jednak kropla w morzu potrzeb.

Według WHO z powodu niedożywienia w kraju tym zmarło już przynajmniej 85 tys. ludzi (to dane z jesieni), a głód i epidemia cholery zagraża praktycznie całej populacji. Dramat nie skończy się, dopóki Arabia Saudyjska będzie kontynuować, z przyzwoleniem zachodnich „demokratów”, swoją interwencję u południowego sąsiada.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu